

Sygn. akt I ACa 1405/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Gibiec
Sędziowie:	SSA Tadeusz Nowakowski (spr.) SSA Beata Wolfke - Kobzar
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **R. G.**

przeciwko **M. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 12 września 2012 r. sygn. akt I C 945/10

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II o tyle, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda dalszą kwotę 28.644 zł (dwadzieścia osiem tysięcy sześćset czterdzieści cztery złote) z ustawowymi odsetkami od dnia 21 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty, w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.446 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz w punkcie IV w ten sposób, że kwotę 2.246,60 zł zastępuje kwotą 2.865 zł;**
2. **oddala apelację pozwanego;**
3. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.800 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**
4. **odstępuje od obciążenia pozwanego brakującą opłatą apelacyjną.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 września 2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od pozwanego M. G. na rzecz powoda R. G. 28.644 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty; dalej idące powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił, że T. grochowski zmarł w dniu 3 października 2008 r. W chwili śmierci był wdowcem. Miał dwóch synów: R. G. i J. G.. Spadek po T. G. na podstawie testamentu z dnia 24 maja 2003 r. nabył w całości syn J. G..

T. G. wykupił od Gminy W. lokal mieszkalny numer (...) o pow. 55,14 m⁽²⁾ składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju i spiżarki, położony na II piętrze budynku we W. przy ul. (...) wraz z udziałem wynoszącym 7,60% części w częściach wspólnych budynku i w prawie własności użytkowania wieczystego działki, objętych księgą wieczystą KW (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy (...) na podstawie umowy sprzedaży z dnia 15 maja 2003 r. Koszty związane z wykupem mieszkania wynosiły 16.825,40 zł, z czego cena sprzedaży mieszkania z uwzględnieniem bonifikaty wynosiła 12.945 zł. Środki na ten cel wyłożył jego syn J. G..

Umową darowizny z dnia 29 lipca 2004 r. T. G. darował M. G. stanowiący jego własność lokal mieszkalny numer (...) o pow. 55,14 m⁽²⁾ składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju i spiżarki, położony na II piętrze budynku we W. przy ul. (...) wraz z udziałem wynoszącym 7,60% części w częściach wspólnych budynku i w prawie własności użytkowania wieczystego działki, objętych księgą wieczystą KW (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy (...).

W momencie dokonywania darowizny mieszkanie to nie było wyremontowane. Mieszkanie było zagrzybione w łazience i przylegającym do niej pokoju. W sypialni przy oknach była pleśń. Były tam stare skrzypiące podłogi. W łazience podłoga wykonana z lastryka była popękana. Ściany nie były wyłożone kafelkami, widoczne były rury instalacji. W mieszkaniu było dużo dziur w ścianach i kruszący się tynk. Jedyne remonty, miały miejsce wiele lat wcześniej i dotyczyły wymiany okien i drzwi wejściowych. Remont ten przeprowadzili i finansowali syn R. J. i jego żona.

Już po śmierci T. G. pozwany z pomocą ojca wyremontował mieszkanie: zostały wymienione wszystkie podłogi, wymalowano ściany, dokonano gruntownego remontu łazienki.

R. G. był przyrodnim bratem J. G..

Do końca lat 90-tych powód utrzymywał poprawne relacje ze swoim ojcem. Doszło między nimi do konfliktu na tle majątkowym. Od tego czasu powód utrzymywał sporadyczny kontakt tylko z matką którą odwiedził w szpitalu tuż przed śmiercią. Był też na jej pogrzebie. Potem powód zaprzestał już jakichkolwiek kontaktów z ojcem. Po śmierci żony T. G., opiekę nad nim sprawował syn J. G. i jego żona I. G.. Pielęgowali go również i opiekowali się nim po udarze jakiego doznał około 2003 roku. Dwa lata przed śmiercią T. G. przebywał w domu opieki. Syn J. i jego żona regularnie go odwiedzali. Powód w dalszym ciągu nie kontaktował się z ojcem i nie interesował się jego losem. T. G. miał o to żal do powoda, był na niego zły. Nie życzył sobie nawet zobaczyć go przed śmiercią ani nie chciał żeby był na jego pogrzebie.

Wartość lokalu mieszkalnego położonego we W. przy ul. (...) we W. według stanu z 29 lipca 2004 r. i cen aktualnych wynosi 229.152 zł.

W dniu 11 marca 2010 r. pozwany otrzymał pismo powoda z dnia 9 marca 2010 r., w którym powód wezwał go do przedstawienia propozycji rozliczenia się z należnego powodowi zachowku w terminie 14 dni od dnia otrzymania pisma.

W dniu 8 kwietnia 2010 r. R. G. złożył wniosek o wezwania M. G. do próby ugodowej w sprawie zapłaty przez niego na rzecz wnioskodawcy kwoty 82.500 zł. Odpis wniosku o zawezwanie do próby ugodowej został pozwanemu doręczony w dniu 20 kwietnia 2010 r. W sprawie jaka toczyła się przed Sądem Rejonowym (...) pod sygn. akt I Co 838/10 nie doszło do zawarcia ugody między stronami.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo w części zasługiwało na uwzględnienie. Przyjął, że uprawnienie powoda do zachowku należnego mu po zmarłym ojcu T. G. nie było kwestionowane przez pozwanego.

Spór sprowadzał się przede wszystkim do ustalenia, jaki był charakter stosunków łączących spadkodawcę z powodem.

W ocenie tego Sądu zasługiwało na wiarę to, że powód od wielu lat nie utrzymywał kontaktu z ojcem, co przyznał będąc przesłuchiwany w charakterze strony. W zakresie okoliczności dotyczących podłoża tego stanu rzeczy i reakcji spadkodawcy Sąd Okręgowy dał w całości wiarę świadkom I. G. i J. G. (1). Także przedłożone dokumenty potwierdzają, że to ojciec pozwanego finansował wykup od Gminy lokalu mieszkalnego, który następnie stał się przedmiotem darowizny na rzecz pozwanego.

Natomiast zdaniem Sądu Okręgowego powód nie był w stanie wyjaśnić tego, dlaczego nie interesował się ojcem, nie znał istotnych okoliczności z jego życia, w tym szczegółów co do choroby, czy wykupu mieszkania.

Co do sporu w zakresie wartości lokalu mieszkalnego położonego we W. przy ul. (...), to w tej mierze Sąd Okręgowy dokonał ustaleń na podstawie dowodu z opinii biegłej sądowej E. M.. Wydaną opinię uznał za prawidłową z uwzględnieniem stanu tegoż lokalu na dzień 29 lipca 2004 r.

Stosując przepisy art. 991 § 1 k.c., art. 1000 § 1 k.c. i ustalając substrat zachowku przy określeniu czystej wartości spadku rozumianej jako różnicę pieniędzy stanem czynnym spadku, czyli wartością wszystkich praw należących do spadku, według ich stanu z chwili otwarcia spadku i cen z chwili orzekania o zachowku, a stanem biernym spadku, czyli sumą długów spadkowych, z pominięciem długów wynikających z zapisów i poleceń – w ocenie Sądu pierwszej instancji w rozpoznawanej sprawie bezsporne było, że w chwili otwarcia spadku, w jego skład nie wchodziły żadne składniki majątkowe. Bezspornym było również to, że jedyny składnik swojego majątku stanowiący lokal mieszkalny przy ul. (...) spadkodawca darował swojemu wnukowi M. G.. Wobec tego zgodnie z art. 993 k.c. przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów zwykłych i poleceń natomiast dolicza się do spadku darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę, z wyjątkiem darowizn określonych w art. 994 k.c.

Wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalenia zachowku (art. 995 § 1 k.c.). Powyższy mechanizm pozwolił na ustalenie, że przy wartości darowizny jako 229.152 zł, która to kwota stanowi substrat zachowku, to należny powodowi zachówek powinien wynosić 57.288 zł.

W swych dalszych rozważaniach Sąd Okręgowy uznał, że jakkolwiek zarzut pozwanego, iż roszczenie powoda o zachówek w całości nie zasługuje na ochronę prawną, to jednak oceniając zachowanie powoda z punktu widzenia społecznie akceptowanych norm moralnych i etycznych, nie można było pominąć tego, że powód nie wykazał, aby trudności w zażegnaniu konfliktu i przywróceniu normalnych relacji z ojcem wynikały nie tylko z przyczyn obiektywnych czy też dotyczących tylko spadkodawcy. Według Sądu Okręgowego T. G. czuł żal do powoda, za to, że wyrzekł się ojca.

Z punktu widzenia zasad współżycia społecznego pozytywnie należy ocenić fakt, że T. G. wychował powoda, mimo że nie był jego biologicznym ojcem. Jednakże dezaprobaty wymaga zachowanie powoda u schyłku życia ojca.

Z drugiej strony negatywnie należy ocenić również zachowanie spadkodawcy T. G., który przez wiele lat nie próbował pogodzić się z synem R., a w obliczu śmierci nie życzył sobie jego odwiedzin, ani obecności na pogrzebie.

Wobec powyższego w ocenie tego Sądu zasądzenie na rzecz powoda całości przysługującego mu zachowku nie da się pogodzić z zasadami etyczno-moralnymi. Stąd też Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne obniżenie należnej mu kwoty o połowę.

Wyrok ten zaskarżyły obie strony.

Pozwany w apelacji zaskarżył wyrok w części, a to w zakresie punktu I i III, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 1000 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na stwierdzeniu istnienia obowiązku zapłaty zachowku po stronie pozwanego, podczas gdy wartość stanu czynnego spadku nie jest równa zeru, zaś powód nie wykazał, iż nie może otrzymać zachowku od spadkobiercy testamentu;

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 212 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wniósł także o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów szczegółowo w apelacji wymienionych.

Powód w apelacji zaskarżył wyrok w części, a to co do punktu II i III zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 5 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że zasady współżycia społecznego uzasadniają obniżenie należnego powodowi zachowku, podczas gdy całokształt zebranego w sprawie materiału przemawia za przyjęciem wniosku wprost przeciwnego;

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 i 227 k.p.c.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I i III przez zasądzenie na rzecz powoda dalszej kwoty 28.644 zł z kosztami postępowania za obie instancje.

Natomiast w odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego jest materiał dowodowy zebrany przez Sąd pierwszej instancji i ustalenia faktyczne przez ten Sąd dokonane. Sąd Apelacyjny jako Sąd meriti dokonał jednakże odmiennej oceny stanu faktycznego w zakresie poniżej wskazanym.

Apelacja pozwanego nie podlega uwzględnieniu.

Na etapie postępowania apelacyjnego zarzuty i twierdzenia zawarte w apelacji pozwanego nie tylko z przyczyn merytorycznych, ale z przyczyn natury formalnej nie mogą być uwzględnione.

W postępowaniu przed Sądem I instancji pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie ujawnił, że istnieje wierzitelność po stronie spadkobiercy testamentowego J. G. z tytułu rekompensaty „za mienie pozostawione na byłych terytoriach II RP”, mimo że posiadał wiedzę na ten temat.

Zatem twierdzenia te oraz wnioski dowodowe zawarte w apelacji są spóźnione. Pozwany nie wykazał, aby zaistniały przesłanki określone w art. 368 § 1 pkt 4 kpc wobec tego Sąd Apelacyjny pominął spóźnione fakty i wnioski dowodowe. Pozwany niewątpliwie mógł je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji. Jest to zaniedbanie inicjatywy dowodowej przed tym Sądem skutkujące oddaleniem przez Sąd Apelacyjny wniosków dowodowych zawartych w apelacji.

Nie zasługują na wiarę twierdzenia skarżącego, że pozwany (syn J. G.) o powyższej wierzitelności, a właściwie jej ekspektatywie nie wiedział. Sąd Apelacyjny uznaje to za nieprawdopodobne, mając na uwadze charakter rozpoznawanej sprawy, tak w zakresie podmiotów procesu, jak i przedmiotu stanowiącego substrat zachowku.

Twierdzenia takie nie trzymają się ani logiki, ani zasad doświadczenia życiowego. Nie bez znaczenia dla takiej oceny jest okoliczność, że tak M. G., jak i J. G. korzystali z usług Kancelarii (...), w której czynności wykonywał także mec. A. Ł..

Jeżeli okoliczności dotyczące mienia zabużańskiego nie zostały ujawnione przed sądem pierwszej instancji, to powód i jego pełn. uczynili to na własne ryzyko. Zawinione błędy i zaniedbania profesjonalnego pełn. należy uznać za błędy samej strony – jest to pogląd ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego – patrz np. postanowienie SN z

30.05.2007 r., II CSK 167/07; postanowienie SN z 7.11.2008 r., IV Cz 92/08; postanowienie SN z 27.10.2009, II K 235/09.

Odnosząc się do tej części zarzutów podkreślić należy, że na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji skład masy czynnej spadku i w konsekwencji ustalenie substratu zachowku nie był przez strony – a także przez pozwanego – kwestionowany. Fakt ten podkreślał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia wskazując, że są to okoliczności bezsporne.

Zasada dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed Sądem pierwszej instancji wynikająca z art. 381 k.p.c. nie może być łamana wskutek zaniedbań strony procesu w zakresie przysługującej im inicjatywy dowodowej. W takiej sytuacji sąd drugiej instancji nie uwzględnia wniosku dowodowego. W rozpoznawanej sprawie nie zachodziły okoliczności braku możliwości powołania ich przed Sądem Okręgowym, ani też że potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później.

Całkowita bierność strony na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego wręcz obliguje sąd odwoławczy na podstawie art. 381 k.p.c. do pominięcia okoliczności, jako wskazanych dopiero na etapie postępowania apelacyjnego (patrz wyrok SA w Warszawie z 6.09.2012 r., I ACa 203/12, LEX nr 1220674; podobnie wyrok SN z 10.09.2009 r., V CSK 64/09, LEX nr 585910 i wyrok SN z 27.07.2011 r., II PK 23/11, LEX nr 1095821).

Za nieuzasadnione Sąd Apelacyjny uznaje zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a to art. 212 § 1 i 233 § 1 kpc. Ustalenia Sądu Okręgowego wynikały z materiału dowodowego zaoferowanego przez strony i tylko te dowody były przedmiotem rozważań tego Sądu. Trudno mieć pretensje do Sądu pierwszej instancji, że nie ustalał okoliczności, o których nie miał wiedzy. Sąd nie jest uprawniony do poszukiwania okoliczności korzystnych dla którejkolwiek ze stron. Żądanie takie narusza podstawowe zasady procesu cywilnego. W konsekwencji nietrafione są zarzuty pozwanego naruszenia prawa materialnego a to art. 1000 k.c. Jako prawidłowe należy uznać ustalenie Sądu Okręgowego, że spadek który odziedziczył po ojcu J. G. nie zawierał w dniu jego otwarcia żadnych składników majątkowych, co konsekwentnie twierdził tak powód, jak i pozwany. Zatem powód wykazał przy pomocy stanowiska pozwanego, że nie może pokryć zachowku po spadkodawcy z masy spadkowej po nim, a jedynie z uczynionej przez spadkodawcę darowizny.

Z powyższych względów apelacja pozwanego jak bezzasadna została oddalona (art. 385 k.p.c.).

Trafna jest natomiast apelacja powoda.

Należy zgodzić się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa materialnego, a to art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zasady współżycia społecznego uzasadniają obniżenie należnego powodowi zachowku.

W szczególności Sąd Apelacyjny zgadza się z oceną Sądu Okręgowego dotyczącą przyczyn zerwania kontaktów powoda z ojcem po śmierci matki powoda. Prawidłowa ocena tego stanu rzeczy sprowadza się do wniosku, że zachowanie powoda było wynikiem postawy wobec niego spadkodawcy T. G., jak również przyrodniego brata J. G.. Potwierdzeniem tego jest niebudzące wątpliwości ustalenie, że relacje te były prawidłowe do roku 2003.

Sąd Okręgowy pominął w swych rozważaniach następujące okoliczności:

- powód R. G. wyprowadził się od rodziców pod koniec lat 70-tych ub. wieku i założył własną rodzinę i po tym fakcie odwiedzał rodziców kilka razy w tygodniu i opiekował się nimi;

- J. G. otrzymał mieszkanie przy ul. (...) od matki powoda, a było to mieszkanie po jej zmarłym bracie. Naturalnym było zatem oczekiwanie powoda, że mieszkanie przy ul. (...), gdzie się wychował przypadnie jemu, o czym mówiła matka;

- sprzeciwiał się temu J. G., który chciał zabezpieczyć przyszłość swoich dzieci i na tym tle zrodził się konflikt między braćmi, bowiem powód uważał, że J. G. był faworyzowany; konflikt ten spotęgowała próba wymeldowania powoda z lokalu przy ul. (...), co powód w rezultacie sam uczynił;

- po śmierci żony podejście T. G. do przysposobionego syna uległo diametralnej niekorzystnej zmianie, pod wpływem J. i jego rodziny; T. G. wyrzekł się przysposobionego syna i nie życzył sobie kontaktów, a zatem zerwanie tychże kontaktów nie nastąpiło z przyczyn leżących po stronie powoda;

- w tych okolicznościach nieusprawiedliwiony był wniosek Sądu Okręgowego, że powód zaniedbywał rodziców i zerwał z nimi wszelkie kontakty, bowiem inicjatorem zerwania kontaktów był T. G., który nie zmienił swojej postawy aż do śmierci.

Powyższe okoliczności wskazują, że nie można powodowi przypisać zachowania sprzecznego z zasadami współzycia społecznego – powód jest schorowany, wielokrotnie hospitalizowany i nie jest właścicielem lokalu mieszkalnego zajmowanego przez siebie i rodzinę.

Z powyższego punktu widzenia należy podkreślić, że pole zastosowania art. 5 k.c. w dziedzinie zachowku jest wąskie jeśli się zważy na charakter tej instytucji prawa spadkowego jako ochrony spadkobierców ustawowych.

Należy także podkreślić, że koszt wykupu lokalu wielkości ok. 13.000 zł poniesiony przez spadkobiercę J. G. stanowiący darowiznę na rzecz ojca T. G. nie stanowi podstawy do obniżenia czy też wykluczenia roszczenia uprawnionego o zachówek.

Należy zgodzić się z poglądem doktryny, że zachówek obliczany jest w oderwaniu od analizy źródeł majątku spadkowego (tak: Paweł Księżak W: „Zachówek w polskim prawie spadkowym”, Warszawa 2010).

Uwzględnienie apelacji powoda skutkuje zmianą zaskarżonego wzroku w punkcie II i III (art. 386 § 1 kpc).

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w przepisie art. 98 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.

bp